



# SPOTLIGHT

Magazyn HAND IN HAND 2025/26 · [www.handinhand.at](http://www.handinhand.at) · [info@handinhand.at](mailto:info@handinhand.at)



Wyrusz w podróż  
życia – zainspirowani  
Balashramem

strona 9



Nowa inicjatywa dla kobiet:  
MISJA JNANAPRABHA

strona 4

25 lat współczucia  
w działaniu

strona 20

# „Podczas Holi pragniemy wypełnić Wasze i nasze życie najjaśniejszymi kolorami radości, miłości i szczęścia. Wesolego Holi!”

(Dzieci Balashramu)



Każdego roku wiosną, w dzień pełni księżyca w wedyjskim miesiącu Phalguna, mieszkańcy Balashramu świętują Holi – Święto Kolorów.

Miesiąc Phalguna rozpoczyna się nowym księżycem w lutym i kończy kolejnym nowym księżycem w marcu. W tym czasie my – członkowie i sympatycy HAND IN HAND – często odwiedzamy nasze projekty w Indiach.

Holi to jedno z najstarszych świąt w Indiach. Od tysięcy lat ludzie celebrowali je jako zwycięstwo dobra nad złem – triumf miłości. Jego barwna radość zwiastuje koniec zimy i rozkwit nowego życia w promiennym blasku wiosny. Holi to również symbol jedności między ludźmi, przekraczającej wszelkie granice. Jest to także szczególne wydarzenie dla uczniów Balashramu: to czas, w którym po egzaminach końcowych rozpoczynają się długie wakacje letnie. Dzieci i młodzież obchodzą więc to starożytnie święto z jeszcze większą radością i entuzjazmem,

a ich emocje są bardzo zaraźliwe i szybko udzielają się nie tylko nauczycielom, ale również nam, gościom. Śmiejąc się, młodzi i starsi obrzucają się nawzajem naturalnymi, jaskrawo kolorowymi proszkami, a między wybuchami kolorów delektują się laddu i innymi pysznymi, tradycyjnymi słodyczkami z Odiszy.

Dla naszego redaktora tegoroczne obchody Holi były niezapomnianym przeżyciem.

W tym numerze możecie przeczytać, a także dowiedzieć się, dlaczego w tym roku nie ukazał się newsletter HAND IN HAND.

**Tym bardziej cieszymy się, że trzymacie w rękach nowy numer Spotlight. Życzymy Wam wiele radości i inspiracji podczas lektury. Z całego serca dziękujemy za Wasze nieustające wsparcie – razem z Wami, ręką w rękę, świętujemy radość życia, którą umożliwia Wasza hojność. DZIĘKUJEMY!**

# ARTYKUŁ WSTĘPNY



Drodzy Przyjaciele HAND IN HAND!

**Celebrowanie życia i wzajemna pomoc – to dwie strony tej samej monety. A ten medal człowieczeństwa naprawdę należy do Was, Drodzy Sympatycy HAND IN HAND!**

Wasze darowizny przynoszą wspaniałe owoce. Nic nie ukazuje tego lepiej niż to, że dzieci i młodzież same wypowiadają się w tym wydaniu Spotlight. Własnymi słowami opowiadają nam, jak ważne są dla nich uroczystości w Balashramie i jak wyjątkowe mogą być wyieczki szkolne.

Nasi absolwenci również dzielą się z nami swoimi inspirującymi sukcesami – skromnie, ale z przekonaniem. Ich historie to również Wasze sukcesy, Drodzy Przyjaciele. Widok byłych uczniów Balashramu, którzy teraz aktywnie angażują się we wspieranie HAND IN HAND, napętnia mnie nieopisaną radością. W ich słowach słyszę zdrowie, edukację i ducha radosnej solidarności – trzy filary HAND IN HAND.

Wzruszający wywiad z jedną ze starszych uczennic pozwala nam zobaczyć, jak odważnie i mądrze – zwłaszcza dziewczęta – odnajdują swoją drogę życiową. A to wszystko w kraju, w którym dyskryminacja ze względu na płeć wciąż przybiera niepokojące formy. Podobnie jak ta odważna młoda osoba, my również chcemy ustanowić kolejny kamień milowy: jeszcze bardziej świadomie wspierać pokolenie silnych kobiet i uświadamiać im ich ważną rolę, którą odgrywają w tworzeniu sprawiedliwego społecznie społeczeństwa.

**„Świat jest jedną rodziną”** – to słynne sanskryckie powiedzenie do dziś kształtuje życie mieszkańców Odiszy. Jedna z uczestniczek HAND IN HAND doświadczyła tego w szczególnie poruszający sposób, gdy podczas swojej ostatniej wizyty w Indiach ciężko zachorowała i otrzymała ogromną pomoc. Jej doświadczenie przypomina nam, że wszystkie dzieci tego świata są naszymi dziećmi, a wszyscy ludzie stają się siostrami i braćmi wszędzie tam, gdzie łączy nas współczucie i miłość. **HAND IN HAND to żywy wyraz jedności i wzajemnej troski w ramach globalnej rodziny.**

Z głębi serca **DZIĘKUJEMY!**

Z poważaniem, Peter van Breukelen  
Prezes HAND IN HAND

## SPIS TREŚCI

- 4 HAND IN HAND wspiera nową inicjatywę: JNANAPRABHA MISSION
- 8 Współpraca z „Commit to Change” (C2C)
- 9 Deepa Jena: Wyruszamy w podróż życia – zainspirowana Balashramem
- 10 Manoranjan Malik: Inspirująca historia sukcesu
- 11 Pantu Munda – Nie ma sukcesu bez ciężkiej pracy
- 12 Balashram jest domem
- 17 Wielki atut dla HAND IN HAND: Archana Ma i jej zespół
- 20 25 lat współczucia w działaniu
- 23 Sztuka i kultura wspierają HAND IN HAND
- 25 Nowe życie

### EDYCJA

Właściciel i wydawca mediów:  
HAND IN HAND

Organizacja Pomocy Humanitarnej  
A-1120 Wiedeń, Pohlgrasse 10.04.2007  
A-2523 Tattendorf, Pottendorfer Str. 69  
Telefon: +43 650 7026050  
E-mail: info@handinhand.at  
Strona internetowa: www.handinhand.at  
Numer ZVR 622986022

Redakcja i odpowiedzialność:

Peter van Breukelen, Uschi Schmidtke,  
Kriemhild Leitner  
Zespół redakcyjny: Archana Hariharan,  
Christine Schweinöster, Ilse Nürnberg  
Tłumaczenia: Patrizia Brunelli,  
Linda Hawkins, Mariusz Orzeszek

Zdjęcia: Archiwum prywatne  
Skład i grafika: sisa@sisaworks.com  
Druk: Hart Press

Częstotliwość publikacji: Raz w roku

## HAND IN HAND wspiera nową inicjatywę:

# JNANAPRABHA MISSION

Założona 27 lutego 2021 r.,  
JNANAPRABHA MISSION poświęca się  
promowaniu równouprawnienia kobiet.

Jako nowa organizacja, siostrzana wobec PRAJNANA MISSION, zajmuje się zwalczaniem dyskryminacji osób płci żeńskiej i wspieraniem nowego pokolenia silnych, niezależnych kobiet. Inicjatywa ma na celu przywrócenie świadomości kluczowej roli, jaką odgrywają one w rodzinach i w całym społeczeństwie.

„W niektórych częściach społeczeństwa indyjskiego kobiety są tradycyjnie postrzegane jako podporządkowane mężczyznom, a narodziny dziewczynki nadal stanowią poważne obciążenie dla wielu rodzin” – mówi wprost dyrektor zarządzająca Swami Sharadanandaji.

I wskazuje na szczególnie bolesny problem: „*społecznie destrukcyjną praktykę posagu*”. Choć od dawna zakazana, jest nadal powszechna w Indiach. Wymagania stawiane rodzinom przy wydawaniu córek za mąż mogą wpędzić je w „*poważne trudności finansowe*”. Swami wyjaśnia, że aborcje płodów żeńskich są dokonywane tak często, „*że jest to jeden z głównych powodów, dla których w Indiach jest znacznie więcej mężczyzn niż kobiet*”. Konsekwencje niespełnionych żądań posagowych mogą być katastrofalne. Według indyjskiego Krajowego Biura Rejestrów Przystępczości, w latach 2017–2022 odnotowano alarmującą liczbę 35 493 zgonów związanych z posagiem. Rzeczywista liczba jest prawdopodobnie znacznie wyższa, ponieważ bardzo niewiele spraw trafia do sądów.



Dedykowane działania na rzecz wzmocnienia pozycji kobiet w Odiszy (od lewej): Swami Satyamayanandaji, Swami Sumedhanandaji, Swami Sharadanandaji, Swami Jnanaswarupanandaji, Swami Jyotirmayanandaji i Swami Girijanandaji

## Wstrząsanie społeczeństwem w imię równości.

Misja JNANAPRABHA MISSION - nowa organizacja realizująca obecnie obozy uświadamiające w szkołach i na uczelniach w wiejskich rejonach Odisy, a także w slumsach głównych miast stanu. Celem tych obozów jest budowanie pewności siebie, poczucia własnej wartości i odporności psychicznej wśród dziewcząt i młodych kobiet poprzez m.in. szkolenia z samobrony, radzenia sobie ze stresem, dbania o zdrowie i zachęcania uczestniczek do wzięcia odpowiedzialności za swoje życie. W wielu miejscach sytuacja jest nadal tragiczna, jak opisuje Swami Jnanaswarupanandaji, który zasiada również w zarządzie JNANAPRABHA MISSION: „Wiele dziewcząt wychodzi za mąż w młodym wieku, nie ma szans na edukację, jest molestowanych seksualnie w miejscach publicznych, narażonych na przemoc domową i ma niewielką ochronę prawną”. Jeśli mąż umiera, później niektóre wdowy są pozostawione same sobie „walcząc o przetrwanie” na ulicach.

### W większych miastach obserwuje się stopniową zmianę sposobu myślenia.

Według Swamiego Jnanaswarupanandy na obszarach wiejskich kobiety nadal praktycznie nie mają głosu. Mieszka tam dwie trzecie populacji i często nie ma dostępu do edukacji. Tylko 24 procent Hindusek pracuje zarobkowo. Jednocześnie media społecznościowe często „przedstawiają nierealistyczne wzorce do naśladowania”.

Chociaż istnieją organizacje działające na rzecz wzmocnienia praw kobiet i ich pozycji, takie inicjatywy rzadko są powszechne na obszarach wiejskich, choć tu są szczególnie potrzebne. Właśnie w tym miejscu JNANAPRABHA MISSION pragnie wkroczyć, pełniąc rolę centrum zasobów dla dyskryminowanych z powodu płci, a także dla każdego, kto szuka wskazówek i nowych możliwości. JNANAPRABHA MISSION działa na rzecz dobrostanu matek i córek, dążąc do wzrostu ich roli i poczucia własnej wartości.



*Na wiejskich obszarach Indii kobiety wciąż praktycznie nie mają głosu. Misja Jnanaprabha angażuje się w sprawy matek i ich córek oraz dąży do wzmocnienia pewności siebie kobiet.*



*Po śmierci mężów wiele wdów zostaje na ulicach, by walczyć o przetrwanie. Misja JNANAPRABHA zapewnia im żywność, odzież i pomoc medyczną.*



Prezydent Indii Draupadi Murmu wygłasza poruszające przemówienie podczas ceremonii założenia misji JNANAPRABHA



Dr Sulagna Mohanty, oddana młoda lekarka, uczestniczy w obozie zdrowia kobiet.

### Zdrowie przede wszystkim.

Kluczowym fundamentem trwałej zmiany, wyjaśnia Swami Sharanandaji i jej zespół, jest podnoszenie świadomości zdrowotnej wśród młodych dziewcząt i kobiet. Od kilku lat organizowane są obozy edukacyjne i profilaktyczne, szczególnie w społecznościach defaworyzowanych społecznie. Tylko w 2024 roku odbyło się ponad dziesięć takich obozów we współpracy z dr Sulagną Mohanty, młodą ginekolog i radiologiem onkologicznym z cenionego szpitala Sadguru Cancer Hospital w Jagatpur.

W czerwcu tego samego roku kobiety z powodzeniem nawiązały kolejną współpracę z renomowanym Centrum Onkologicznym i Instytutem Badawczym Bagchi Sri Shankara w Bhubaneswarze. Celem tych obozów jest profilaktyka i wczesne wykrywanie raka piersi oraz szyjki macicy. Oprócz edukacji na temat wczesnej diagnostyki i znaczenia regularnych badań przesiewowych, misja JNANAPRABHA zajmuje się również takimi tematami jak higiena i żywienie. Organizacja oferuje również badania diagnostyczne i leczenie we współpracy z lekarzami specjalistami.

### Wizyta Najwyższego Urzędu.

Misja JNANAPRABHA została założona 27 lutego 2021 roku. Po fazie wstępnej, dwa lata później odbyła się oficjalna i niezwykle imponująca ceremonia inauguracyjna. Uczestniczyło w niej nie mniej niż 3000 gości, w tym najwyższy rangą gość Indii: sama Prezydent Draupadi Murmu.

Prezydent, która dorastała w regionach plemiennych Indii, stoi obecnie na samym szczycie władzy w kraju i wygłosiła inspirujące przemówienie podczas wydarzenia:

*„Z wielką przyjemnością dowiaduję się, że JNANAPRABHA MISSION nosi imię matki Paramahamsy Joganandy, „Jnanaprabhy”. Jnanaprabha jest wspaniałym przykładem dla dziewcząt w Indiach – powinna je prowadzić, inspirować i pomagać im w osiągnięciu życiowych sukcesów. Program JNANAPRABHA przyczynia się do wzmocnienia pewności siebie wśród dziewcząt w Odiszy. Niech ten program rozprzestrzeni się jeszcze bardziej na wszystkie części Odiszy. Życzę JNANAPRABHA MISSION wszechstronnego i pomyślnego rozwoju”.*

W Indiach organizacje non-profit muszą uzyskać rejestrację zgodnie z ustawą o regulacji wkładów zagranicznych (FCRA), aby móc otrzymywać i wykorzystywać darowizny z zagranicy. W czerwcu 2025 roku wniosek JNANAPRABHA MISSION został zatwierdzony. Zgodnie z rezolucją przyjętą na ostatnim zgromadzeniu ogólnym HAND IN HAND może teraz oficjalnie wspierać tę nową inicjatywę poprzez darowizny.



# MISJA JNANAPRABHA – MIEJSCE INSPIRACJI

**„Te kobiety wykonują niesamowitą pracę”  
– mówi Ise Sharp, która odwiedziła MISJĘ dwa  
lata temu. Przeczytaj jej inspirujący raport  
na ten temat.**

Wraz z trzema kobietami z HAND IN HAND miałam wspianą okazję odwiedzić w Bhubaneswar MISJĘ JNANAPRABHA, która mieści się na parterze domu ufundowanego przez oddane zwolenniczki MISJI. Nowa organizacja siostrzana MISJI PRAJNANA oferuje szeroki zakres usług dla kobiet w Odiszy - od opieki medycznej, przez kursy edukacyjne i medytacyjne, po wsparcie dla wdów.

Z rozmowy z dyrektorką zarządzającą i jej zastępczynią dowiedzieliśmy się, że niewielki zespół pracuje tam od rana do późnej nocy, opiekując się ponad 1000 potrzebujących kobiet! Co za imponujące osiągnięcie, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że w Odiszy nie ma porównywalnej placówki.

W tamtym czasie jednym z celów MISSION było zebranie funduszy na schronisko dla bezdomnych wdów. Dowiedziałam się, że wiele kobiet w Indiach po śmierci mężów zostaje bez środków do życia i w rezultacie popada w poważne trudności. Niektóre z nich docierają do Puri, by tam żebrac w pobliżu świątyni Jagannath.

W każdy piątek zespół MISSION wychodzi na ulice, aby oferować bezpłatną opiekę medyczną tym kobietom i innym potrzebującym.

Mogłyśmy na własne oczy zobaczyć ogromne poświęcenie i wytrwałość wolontariuszek, a także wziąć udział w programie edukacyjnym, który odbył się w domu dla dziewcząt potrzebujących i osieroconych. Tam zobaczyłyśmy, jak swami, na tarasie na dachu, z zapalem przekazywali dziewczętom cenną wiedzę i wartości. Niektóre z nich były dla mnie czymś oczywistym w dzieciństwie, na przykład zasady higieny czy znaczenie czystej wody. Wiele uczestniczek było ode mnie zaledwie kilka lat młodszych, co szybko wytworzyło wyjątkową atmosferę bliskości i zabawy. Na koniec zaśpiewaliśmy razem, a ja wykonałam piosenkę, której nauczyła mnie moja mama.

Kolejna podróż zaprowadziła nas do slumsów Bhubaneswar. Kobiety z JNANAPRABHA MISSION mają tam mały

pokój, który służy jako sala lekcyjna. Dzieci w różnym wieku napływały do środka, wypełniając pomieszczenie, stojąc w drzwiach i zaglądając przez okna. Dla wielu te zajęcia były prawdopodobnie punktem kulminacyjnym tygodnia i być może jedyną formą edukacji, jaką otrzymali. Atmosfera była żywsza niż w domu dziewcząt, ale pełna energii i radości życia. Wzruszające było obserwowanie, jak bardzo dzieci doceniały nauki Swamiego Jnanaswarupanandy.

Praca MISSION zainspirowała mnie do refleksji nad rolą matek w ogóle; nad troskliwą naturą, która jest wrodzona nam wszystkim, co tak wspaniale wyraża się w tej indyjskiej organizacji. Od tego czasu MISSION się rozrosła i mogła rozszerzyć zakres swoich usług. Szczególnie ucieszyła mnie wiadomość, że organizacja w końcu może przyjmować darowizny z zagranicy i mam nadzieję, że jej ważna działalność spotka się z dużym wsparciem.



*Ise Sharp odwiedziła misję JNANAPRABHA (na zdjęciu powyżej z jej założycielem, Paramahamsą Prajnananandajim) i wzięła udział w obozie edukacyjnym w slumsach Cuttack, któremu przewodziła Swami Jnanaswarupanandaji (na zdjęciu poniżej po prawej).*



Również w Balashramie wiara w siebie dziewcząt jest dodatkowo wzmacniana dzięki nowemu partnerstwu z organizacją „Commit to Change” (C2C).



Projekty takie jak robotyka (na górze), specjalne lekcje informatyki (w środku) i wiele innych aktywności stanowią silny symbol przesłania: „Razem stoimy – razem jesteśmy silni”.

Od początku roku szkolnego 2024/25 Balashram współpracuje z organizacją non-profit Commit to Change (C2C), której misją jest zrównoważona poprawa, poprzez edukację, życia dziewcząt z ubogich społeczności.

W ramach współpracy, umiejętności językowe uczennic i inne zdolności akademickie będą promowane w jeszcze bardziej ukierunkowany sposób. Otrzymują one również indywidualne wsparcie w sprawach dotyczących ich własnego życia, ponieważ wiele z nich pochodzi z trudnych środowisk rodzinnych.

Programy opracowane przez C2C szybko się przyjęły i spotkały z bardzo dobrym przyjęciem w tej szkole. Szczególnie udane okazały się „Zajęcia Rozwoju Zawodowego” dla klas IX, X i XI, które zakończyły się w zeszłym roku. Obecnie skupiamy się na klasie VIII, w której uczniowie uczą się matematyki wedyjskiej, informatyki, języka angielskiego mówionego oraz robotyki.

W dziedzinie robotyki dziewczęta ukończyły już dwa projekty – to sukces, z którego słusznie mogą być dumne.

## Deepa Jena: Wyruszamy w podróż życia – zainspirowana Balashramem.

Szesnaście lat temu Deepa Jena przyjechała do Balashramu jako mała dziewczynka. Dwa lata temu, w wieku 21 lat, zdała egzaminy maturalne z doskonałymi wynikami. Ilse Nürnberg z Austrii i Friedrich Werner ze Szwajcarii – nasi filmowcy z programu HAND IN HAND – przeprowadzili z nią wywiad w 2023 roku.

Oto fragment:

### Jaki był Twój czas spędzony w Balashramie?

*Było wspaniale. Mogłam nauczyć się tak wiele. Miałam naprawdę dobrych nauczycieli, którzy zapewni mi solidne wykształcenie. Do 10. klasy moimi ulubionymi przedmiotami były biologia i taniec. Później, w 11. i 12. klasie, bardzo zainteresowałam się naukami politycznymi i ekonomią, ponieważ chciałam lepiej zrozumieć sytuację gospodarczą, finansową i społeczną mojego kraju. Nauczyłam się również, jak nawiązywać przyjaźnie i radzić sobie z trudnymi sytuacjami, gdy pojawiają się problemy. Miałam okazję zaprezentować swoje umiejętności i wziąć udział w różnych konkursach w Indiach – zarówno w tańcu, jak i w debatach. Balashram dał mi szansę na rozwój w życiu.*

### Co dla Ciebie znaczy Balashram ?

*Mogę powiedzieć: Balashram jest moją matką. Straciłam matkę, gdy miałam pięć lat, ale tutaj otrzymałam tyle miłości, współczucia i opieki od moich nauczycieli, ojców i mam [Swamich i mentorów]. Balashram jest dla mnie wszystkim. To miejsce, w którym uczysz się wartości i moralności, i rozumiesz, czym są prawdziwie dobre cechy. Miejsce, w którym możesz zdobyć wszelką wiedzę – duchową, fizyczną i intelektualną. Bez Balashramu nie poznałabym siebie. Dało mi to możliwość odkrycia moich wewnętrznych cech i zrozumienia, kim naprawdę jestem. Za to z całego serca dziękuję Shri Guruji Paramahamsie Prajnananandzie.*



### Czy pamiętasz swoje życie z rodziną?

*Nie było zbyt dobre. Pochodzę z niższej kasty. W Indiach istnieje wiele religii, klas, kast i swobód, ale także dyskryminacja. Należę do grupy Dalitów, najniższej klasy społecznej. Doświadczłam dyskryminacji. Chcę się z wami podzielić kilkoma incydentami. Ludziom takim jak my nie wolno wchodzić do świątyni. Nie wolno nam pić wody ze studni. Niektórzy bramini na to nie pozwalają. Jest wiele ograniczeń: nie dotykać tego, nie dotykać tamtego. A jeśli to zrobimy, inni biorą rytualną kąpiel. To mnie głęboko boli. Kiedyś zapytałam ojca, czy istnieje sposób na usunięcie tej niesprawiedliwości ze społeczeństwa. Powiedział: „Co możemy zrobić? Jeśli spróbujemy, zapytają nas: Kim jesteście?”. Ale powiedział też: „Najpierw musicie się uczyć. Zdobyć wiedzę. Ukończyć studia. Potem możecie spróbować coś zmienić”. W Balashramie jest zupełnie inaczej. Tutaj są dzieci ze wszystkich kast i płci, ale wszyscy jesteśmy równi. Jesteśmy razem, kochamy się, wspieramy. Tutaj naprawdę czuję „jedność w różnorodności”. Balashram jest zupełnie inny od społeczeństwa na zewnątrz, w którym nadal istnieje dyskryminacja.*

### Jakie są Twoje plany na przyszłość?

*Chcę studiować politologię i zostać dziennikarką, a później politykiem. W ten sposób będę mogła wprowadzić zmiany w moim społeczeństwie. Chcę walczyć z korupcją i rzucać wyzwanie szkodliwym tradycjom, które wciąż istnieją w naszym społeczeństwie. Chcę wnieść do społeczeństwa wartości moralne, których nauczyłam się w Balashramie i działać na rzecz sprawiedliwości i pokoju.*

Jako kobieta pragnę dawać siłę innym kobietom. Nawet dziś widzę wiele dziewcząt wychodzących za mąż w wieku 17 lub 18 lat. Ale jakie życie mają, kiedy czynią to tak młodo? Indie wydały na świat wiele wspaniałych kobiet. Nasza prezydent, Draupadi Murmu, pochodzi z Odiszy, mojego rodzinnego stanu. Dorastała jako dziewczyna z plemienia, studiowała i zdobyła wykształcenie. Potem wyszła za mąż, założyła rodzinę i nadal robiła karierę: najpierw jako nauczycielka, potem jako polityczka. Została nawet gubernatorem stanu, a teraz jest Prezydentem Indii.

Dlaczego więc ja nie miałabym zostać polityczką, tak jak ona? Dlaczego nie miałabym tego osiągnąć? **Dam radę!**

Deepa Jena ze swoją przyjaciółką na festiwalu Holi.



## Manoranjan Malik – inspirująca historia sukcesu

Autor: Archana Hariharan

Manoranjan Malik dorastał jako najmłodsze z sześciorga dzieci w rodzinie rolniczej w wiosce Arua (Odisha). Wraz z ojcem sprzedawał warzywa. Był biegły w arytmetyce i wcześniej wykazywał talent matematyczny. Aby pomóc w codziennej sprzedaży, w ogóle nie chodził do szkoły, nawet gdy miał dziesięć czy jedenaście lat. „Czemu nie, skoro tak dobrze radzisz sobie z liczbami?” – zapytał go kiedyś klient.

To zdanie było punktem zwrotnym dla chłopca, który następnie od razu zapisał się do piątej klasy w szkole średniej w Odiszy. Po ukończeniu dziesiątej klasy w 2018 roku został przyjęty do Balashramu, gdzie rozwijał się w matematyce i naukach ścisłych. Początkowo miał trudności z językiem angielskim, ale dzięki wsparciu i miłości

nauczycieli udało mu się pokonać również to wyzwanie. Ukończył licencjat z chemii w Kendrapara Autonomous College, a w latach 2023-2025 kontynuował naukę na studiach magisterskich z chemii w Indyjskim Instytucie Technologii (IIT) w Guwahati w stanie Assam. W czerwcu 2025 roku został wykładowcą w Instytucie Edukacyjnym Sri Chaitanya w Hajdarabadzie – renomowanej placówce edukacyjnej.

Wspominając swój pobyt w Balashramie, mówi:

„Matematyka zawsze była dla mnie łatwa. Jedyńską trudnością miałem z angielskim. Ale nauczyciele i Swami zachęcali mnie do wystąpień przed klasą i zawsze pomagali mi budować pewność siebie. Dlatego w 11. klasie ciężko pracowałem i skupiłem się całkowicie na angielskim. Dzięki pilności poprawiłem się. Studiowanie biologii, którą kochałem, również pomogło mi w poprawie angielskiego. Dopiero po opuszczeniu Balashramu naprawdę zrozumiałem wartość wszystkiego, co tam otrzymałem – wartość czasu, znaczenie Kriya Yogi dla wewnętrznego spokoju, jedzenie i nauczycieli, którzy przekroczyli swoje obowiązki i tak bardzo pomogli mi dotrzeć tam, gdzie jestem dzisiaj. Wszystko zawdzięczam Balashramowi”.



Manoranjan Malik przed IIT, gdzie w 2025 roku uzyskał tytuł magistra chemii.

# Pantu Munda – Bez ciężkiej pracy nie ma sukcesu.

Autor: Archana Hariharan

Od momentu powstania w 2004 roku, Hariharananda Balashram ukształtował i odmienił życie wielu dzieci. W roku szkolnym 2024/2025 placówka obchodziła 20-lecie istnienia. Z tej okazji rozmawialiśmy z byłym uczniem i z przyjemnością dzielimy się z Państwem historią Pantu.

## Trudny początek.

Kiedy ojciec zmarł, Pantu był jeszcze małym chłopcem. Jego matka nagle została sama z pięciorgiem dzieci – trzema synami i dwiema córkami, walcząc o przetrwanie każdego dnia w wiosce Buruhatu w dystrykcie Mayurbhanj. Była zatrudniona jako robotnik dorywczy przy wykonywaniu dróg. Pewnego dnia, pracując na budowie w Pattamundai, dowiedziała się o Hariharananda Balashramie i zapisała Pantu do tej szkoły w 2007 roku.

## Lata szkolne i edukacja

Jak wielu nowych uczniów, Pantu początkowo tęsknił za domem. Często smutny wyglądał przez okno, mając nadzieję, że matka zabierze go do domu. Wkrótce zaprzyjaźnił się z kolegami, a szkoła stała się dla niego drugim domem. Szczególnie lubił uczyć się orija i angielskiego. Z równym entuzjazmem, jak w różnych dyscyplinach sportowych, brał udział w zajęciach plastycznych. Szczególnie pasjonował się lekkoatletyką, rzutem oszczepem, piłką nożną, kabaddi i kho-kho. Jedno z jego najpiękniejszych wspomnień pochodzi z 9. klasy: „Moją ulubioną nauczycielką była Smt. Aradhana Mishra, nasza nauczycielka oriji. Była dla mnie jak matka.



Pantu podczas niedawnej wizyty w Balashramie.



Pantu z przyjaciółmi (w tle).

*Zawsze pytała, czy zjadłem wystarczająco dużo i dbała o to, żebym był odpowiednio ubrany. Na jej urodziny napisałem dla niej wiersz i wyrecytowałem go na apelu szkolnym – była taka szczęśliwa! Wiersz został później opublikowany w Prajna Deepika [szkolnej gazecie].*

Pantu ukończył szkołę w 2021 roku, po edukacji w 12. klasie. W 2024 roku zdobył dyplom z wyróżnieniem studiów licencjackich z języka angielskiego w Kendrapara Autonomous College, a następnie kontynuował naukę języka angielskiego na odległość na Uniwersytecie Utkal.

## Kariera i przyszłość.

Zdeterminowany, by stanąć na własnych nogach Pantu posłuchał rady dyrektora szkoły i Swamijich, i złożył podanie o pracę w Indyjskiej Służbie Pocztowej (Postal GDS). Aby się zakwalifikować, zdał kilka egzaminów, w tym CUET (Common University Entrance Test) i CPET (Common Post Graduate Entrance Test).

*„1 listopada 2024 roku rozpocząłem pracę i jestem teraz szefem lokalnej poczty. Mieszkańcy wioski pytają mnie, czy jadłem i jak się miewa moja rodzina, naprawdę się o mnie troszczą. Nigdy nie czułem się tu obco” – mówi Pantu. Obecnie mieszka z matką w Bhubaneswar, pracuje i jednocześnie kontynuuje naukę.*

## Wartości i światopogląd.

Zapytany o swoje przekonania, Pantu odpowiada spokojnie i pewnie: „Nigdy nie zostawiam pracy niedokończonej – tego nauczyłem się w Balashramie. Kimkolwiek się stanę w życiu, przede wszystkim chcę być dobrym człowiekiem. Pieniądze nie są najważniejsze. Wystarczy, że uszczęśliwię swoją rodzinę i pomogę innym”.

Jego cel jest jasny: „Pewnego dnia chcę zostać dobrym nauczycielem angielskiego”. Z wdzięcznością dodaje: „Nigdy nie odwdziczę się za to, co moja szkoła i Shri Guruji dla mnie zrobili. Ale mogę stać się dobrym człowiekiem. Kiedy ludzie nas widzą, powinni być w stanie powiedzieć: To jest uczeń Balashramu”.

Szczerze życzymy Pantu Mundzie wszystkiego najlepszego na jego drodze – oby spełnił swoje marzenia i stał się inspiracją dla wielu.

# BALASHRAM: MIEJSCE, KTÓRE MOŻNA NAZWAĆ DOMEM

Autor: Christine Schweinöster

**Są oni zarówno matkami, jak i ojcami: nauczycielami w szkole z internatem Balashram w Orisie. Dyrektorka dr Malaya Nanda oferuje wgląd w szkołę, a także odrobinę - w wewnętrzne życie jej 560 uczniów.**

W Balashramie mogą być dziećmi – biegać i bawić się swobodnie na zewnątrz, puścić wodze fantazji. Ale w środku często toczą ciche bitwy: między „starym” życiem pełnym strat i trudności, a „nowym” istnieniem, które wciąż wydaje się im obce.

Większość z nich straciła matkę, ojca lub oboje z powodu choroby i śmierci. Reszcie ich rodzin ledwo wystarczało na podstawowe potrzeby niezbędne do przetrwania. Ta szkoła jest kołem ratunkowym – przynajmniej dla 40 nowych dzieci, które przybywają każdego roku, niosąc z sobą plecak pełen bolesnych doświadczeń.

Stopniowo zaczynają pozbywać się swojego emocjonalnego bagażu. Zawierają przyjaźnie, zaczynają na nowo wyobrażać sobie swoją przyszłość. Wkładają wiele wysiłku w edukację, bo wiedzą: to szansa, którą niewielu kiedykolwiek otrzymuje.

„Bądźcie dumni ze swojego dziecka” – mówią nauczyciele rodzinom. A dzieciom mówią: „Nie zapominajcie, skąd pochodzicie”.

Balashram świadomie dba o to, aby uczniowie nie zapomnieli o swoich korzeniach społecznych. Na przykład członkowie rodziny są zapraszani na ważne uroczystości szkolne, a ich często trudne podróże są finansowane.

Kiedy 27 maja rozpoczynają się wakacje, większość uczniów wraca do domu. Tam ponownie stają w obliczu ubóstwa, trudności i nędzy, a dziewczęta, szczególnie te starsze, często wracają do starych tradycji. Najpierw dobre wykształcenie, potem małżeństwo i uzależnienie od męża.

**Najpierw dobre wykształcenie,  
potem małżeństwo i uzależnienie od męża**

„Nie chcemy wychodzić za mąż” – mówią nam dziewczęta, Europejki, które przyszły do szkoły na rozmowę kwalifikacyjną. I jest ku temu dobry powód. Uczennice wiedzą, że oznacza to rezygnację z własnych planów zawodowych i pozostanie w domu, aby opiekować się rodziną.



Swami Karunanandaji (HIH Austria), Swami Divyaswarupanandaji (PM) i Christine Schweinöster przed głównym wejściem do PM – organizacji partnerskiej HIH prowadzącej szkołę.



Manaswini Dash uczy w szkole podstawowej w Balashram od 2010 roku.

Jednak dopiero teraz są pełne energii i budują swoją niezależność - poprzez solidne wykształcenie i własną pracę w przyszłości. Według dra Malayi Nandy, połowa młodych kobiet powyżej 18. roku życia po opuszczeniu Balashramu wraca do starych, tradycyjnych ról, mimo że tak naprawdę chciały studiować, zostać pielęgniarkami lub nauczycielkami.

Wszelako on łatwo się nie poddaje. Kiedy otrzymuje wiadomość o ślubie, próbuje nawiązać kontakt z uczennicą, co bywa niezwykle trudnym zadaniem, zwłaszcza gdy w odległych rejonach Odiszy rodzina wszelką komunikację blokuje.

*„Wtedy dziewczyna po prostu znika z naszego życia i nic więcej o niej nie słychać”* – wyjaśnia dyrektor, opowiadając, jak była uczennica kiedyś do niego wróciła. Ze łzami w oczach tłumaczyła, że popełniła wielki błąd, wychodząc za mąż, ponieważ nie mogła już się uczyć.

To tylko pogłębiło zaangażowanie dyrektora, zwłaszcza w pomoc dziewczętom, które nie otrzymują wsparcia z domu, aby prowadzić samodzielne życie.

#### **„Przepaść społeczna” często odbija się na dyrektorze.**

*„Ale chłopcy również często muszą zmagać się ze sprzecznymi planami swoich krewnych”* – wyjaśnia. W tej chwili robi wszystko, co w jego mocy, aby odnaleźć chłopca, który nie wrócił z domu po świętach. Czy rodzina go powstrzymuje? Czy padł ofiarą pracy dzieci, wykorzystywania lub wpadł w kręgi narkotykowe? *„Nikt nie wie”* – mówi dr Malaya Nanda i widać wyraźnie, jak bardzo obciążają go takie incydenty.

*„Wspieranie uczniów we wszystkich aspektach ich życia nie kończy się automatycznie wraz z ukończeniem szkoły”* – podkreśla. On i jego zespół pomagają nie tylko w poszukiwaniu pracy, ale także w znalezieniu możliwości dalszej edukacji.

#### **Co najbardziej wyróżnia się w szkole: pełen szacunku sposób, w jaki wszyscy traktują się nawzajem.**

W budynku szkoły w lutym panuje całkowita cisza – nadzedł czas egzaminów. Drzwi delikatnie się otwierają i chłopcy oraz dziewczęta cicho wychodzą. Ulga maluje się na ich twarzach. Dobre oceny są dla nich ważne. Ale to, co otrzymują w Balashramie, wykracza daleko poza nie. To szkoła życia, w której wartości moralne stanowią podstawę. Silne poczucie odpowiedzialności jest wpajane poprzez projekty takie jak: *„Jak uszczęśliwić otoczenie”,* czy *„Jak chronić środowisko”*. Czytamy o nich na plakatach na ścianach, wędrując po szkolnych korytarzach i zaglądając do sal lekcyjnych.





*Uczniowie przygotowują się do egzaminów końcowych.*

*Dyrektor szkoły prezentuje projekty uczniów zatytułowane: „Jak chronić środowisko”.*

Widzimy na przykład dobrze wyposażoną pracownię komputerową i salę fizyki, która rozbudza ciekawość oraz zamyślenie do eksperymentów.

Niedawno opracowano tam narzędzia do oczyszczania wody i utylizacji odpadów.

Równie dużo kreatywności jest w przedmiotach plastycznych. Organizowane są konkursy, które pomagają uczniom rozwijać i wzmacniać ich osobowości.

„Ważna jest równowaga między rywalizacją a solidarnością” – podkreśla dyrektor, zanim zabierze nas do szkolnego ogrodu, gdzie małe rączki posadziły warzywa. Niedaleko stamtąd słyszymy radosne głosy dzieci rozbrzmiewające na szkolnym boisku.

A my, europejscy goście, uświadamiamy sobie:

**To miejsce jest źródłem inspiracji do wielkich marzeń.**



*Na zebraniach rodzicielskich (które odbyły się w październiku 2024 r.) matki i ojcowie dzielą się radością i wdzięcznością za nowe możliwości w życiu swoich dzieci.*

# W BALASHRAMIE PRZYWIĄZUJEMY WIELKIE ZNACZENIE DO OBCHODÓW.

Szczególnie Diwali, Święto Świąteł, zajmuje wyjątkowe miejsce. Wplecione w takie przedmioty jak sztuka, opowiadanie historii i wspólne rytuały, nabiera głębszego znaczenia dla uczniów. Dzięki tym wspólnym obchodom i zabawom wzmacniana jest ich tożsamość kulturowa i poczucie przynależności. Pomagają dzieciom budować więzi, zyskiwać pewność siebie i z radością angażować się w życie szkoły.

Poniżej Tejaswari Kanhar dzieli się swoimi doświadczeniami ze święta Diwali:

W tym roku my – uczniowie czwartej klasy – obchodziliśmy Diwali z naszymi nauczycielami, przyjaciółmi i wszystkimi wolontariuszami. Wszyscy wiemy, że Diwali, znane również jako Dipawali lub Święto Świąteł, to hinduskie święto symbolizujące zwycięstwo dobra nad złem. Tego dnia Pan Rama powrócił do Ajodhji po pokonaniu demona Rawana. Oddajemy również cześć Bogini Lakszmi, prosząc o błogostawieństwo i pomyślność. Posprzątaaliśmy nasz pokój w akademiku i udekorowaliśmy go Rangoli (wzorami z kolorowego proszku, płatków kwiatów lub pasty ryżowej, układanymi lub malowanymi na podłodze) oraz glinianymi lampionami. Nauczyciele i uczniowie wymienili się słodyczami. Po uroczystości zjedliśmy prasad i kolejne słodycze. To był dla mnie bardzo piękny dzień.

**Tejaswari Kanhar – znana i ceniona w Balashram jako „serdeczna dziewczyna, która bardzo dobrze się rozwinęła” – również dzieli się swoim życiem i planami na przyszłość:**

Jestem w czwartej klasie i jestem dumna, że jestem częścią rodziny Balashramu. Kiedy po raz pierwszy przyszłam do szkoły, byłam bardzo przestraszona i nieśmiała, ale stopniowo mój strach zniknął. Otrzymałam miłość i serdeczność od wszystkich. Teraz jestem bardzo szczęśliwa. Naprawdę lubię moją szkołę. Nauczyciele, Swamiji i wszyscy inni naprawdę się o nas troszczą. Lubię bawić się z przyjaciółmi, tańczyć i tworzyć sztukę. Moimi ulubionymi przedmiotami są angielski, informatyka i hindi. Uwielbiam czytać bajki i zawsze biorę udział w szkolnych wydarzeniach. Kiedy dorosnę, chcę zostać nauczycielką. Chcę uczyć uczniów w sposób, który ułatwia im wszystko, aby nie mieli problemów w szkole. I chcę, aby moje nauczanie pomagało uczniom stać się dobrymi obywatelami. Bycie nauczycielką jest wspaniałe, ponieważ pozwala zmieniać społeczeństwo na lepsze.



# WIZYTA NA TARGACH KSIĄŻKI – MIŁOŚNICZKA KSIĄŻEK OPOWIADA SWOJĄ HISTORIĘ

Banya Malik znana jest w szkole jako „cicha, przyjazna, uważna i chętna do nauki uczennica”. Ponieważ szczególnie lubi książki, a także muzykę, z niecierpliwością czekała na tę wycieczkę, którą tak wspomina:



W grudniu 2024 roku pojechałam na targi książki w Bhubaneswar z moimi kolegami z klasy i kilkoma starszymi uczniami. Odkąd pamiętam, uwielbiałam czytać książki, więc bardzo się cieszyłam na tę podróż!

od przeczytania tekstu z tyłu – tzw. „blurbu” (krótkie streszczenie lub opis książki, zazwyczaj znajdujące się na tylnej okładce lub wewnątrz obwoluty) – a potem decydowałam, którą książkę chcę. Ostatecznie każdy z nas dostał dwa egzemplarze! Były też stoiska z pięknymi rzeczami, takimi jak: artykuły papiernicze, zakładki do książek i małe lampki do czytania. Wyobrażałam sobie, jak przyjemnie byłoby czytać wieczorem w łóżku przy jednej z takich lampek. Byli tam też autorzy i wydawcy – pomyślałam, że to naprawdę ekscytujące!

Na targach było mnóstwo książek! Niektóre opowiadały fascynujące historie, inne omawiały różne tematy. Nasi nauczyciele radzili nam wybierać te, które uczą czegoś wartościowego lub ważnego w życiu. Zawsze zaczynałam

Tego dnia czułam się taka szczęśliwa i zadowolona! To było po prostu cudowne, że mogliśmy pójść na targi książek. W przyszłym roku zdecydowanie chcę tam pojechać ponownie – i kupić ich jeszcze więcej!



Banya Malik (w środku) cieszy się targami książki w Bhubaneswar z przyjaciółmi.



Banya Malik, uczennica szóstej klasy, również wykazuje wielki talent artystyczny. Ten rysunek zatytułowany „Ratuj Matkę Ziemię” jest jednym z jej dzieł.



Podczas obchodów Dnia Przyjaźni w Balashram Banya Malik z przodu po prawej

# Wielki atut dla HAND IN HAND: ARCHANA MA I JEJ ZESPÓŁ

Absolwenci programu Balashram pracują teraz dla HAND IN HAND

Od lipca 2024 roku Archana Hariharan pracuje jako koordynator ds. informacji w PRAJNANA MISSION i HAND IN HAND. W tym krótkim czasie – i wyłącznie na zasadzie wolontariatu – stała się nieocenionym wsparciem dla HAND IN HAND. Dzięki niestrudzonemu zaangażowaniu Archany Ma – jak ją wszyscy pieśczośliwie nazywają – komunikacja w projekcie osiągnęła nowy poziom. Nasza filmowiczka HAND IN HAND, Ilse Nürnberg, przeprowadziła poniższy wywiad z tą ciepłą i inspirującą kobietą, która wraz ze swoim zespołem – dwoma absolwentami programu Balashram – stała się wielkim atutem dla HAND IN HAND.

## Czy mogłabyś opowiedzieć nam trochę o swoim doświadczeniu?

*Pranam. [tradycyjne, pełne szacunku indyjskie powitanie] Pochodzę z Indii – a dokładniej z Ćennaju (dawniej Madrasu), w południowym stanie Tamilnadu. Tam dorastałam, ukończyłam szkołę i studia licencjackie. W 1996 roku przeprowadziłam się do Bengaluru (wówczas Bangalore), aby kontynuować studia podyplomowe z zarządzania i mieszkam tu do dziś. Chociaż tamilski jest moim rodzimym językiem, kannada stał się moim „językiem ojczystym”! Większość mojego życia zawodowego spędziłam na badaniach rynku. Najpierw, przez kilka lat pracowałam na pełnym etacie, a później przez wiele lat jako freelancerka lub konsultantka na pół etatu. Obecnie prowadzę małą, butikową firmę oferującą usługi badawcze i konsultingowe.*

*Prywatnie mieszkam z mężem Kaushikiem, który jest architektem oprogramowania i dwójką dzieci, Nanditą i Siddharthem. Oboje studiują – moja córka ukończy studia w przyszłym roku z dyplomem z handlu, a syn rozpoczął w tym roku studia inżynierskie. Czuję się naprawdę szczęśliwa, mając tak wspierającą rodzinę, która rzadko przysparza mi zmartwień.*

*Uwielbiam pracę i naukę, obie są nieodłącznymi częściami mojego życia. W wolnym czasie lubię chwile ciszy: zagłębiam się w dobrą książkę, rozwiązuję zagadkowe krzyżówki lub sudoku albo uczę się nowego języka. Uwielbiam naturę – zarówno morze, jak i góry – i oczywiście okazjonalną filizankę dobrej herbaty ze starymi przyjaciółmi. Jako rodzina lubimy wycieczki w spokojne miejsca, z dala od utartych szlaków turystycznych. Zawsze wierzyłam w jakość, a nie w ilość i najlepiej czuję się w małym gronie bliskich przyjaciół. Tłumów staram się unikać, kiedy tylko mogę.*

## Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z działalnością humanitarną PRAJNANA MISSION/HAND IN HAND?

*To chyba boska opatrność sprawiła, że w październiku 2017 roku w naszym bloku pojawili się nowi sąsiedzi. Kiedy podeszłam, żeby ich powitać i zaproponować im powitalną herbatę, mój wzrok padł na duże zdjęcie Mahavatara Babaji w ich salonie. Wcześniej tego samego roku miałam okazję odwiedzić słynną jaskinię Babaji.*



Zaangażowany zespół ds. komunikacji projektu PRAJNANA MISSION/HAND IN HAND (od lewej): Sandeep Baba, Swami Sugitanandaji, Archana Ma i Jagannath Baba



Archana Ma z kochającą i wspierającą rodziną

To był początek wielu rozmów. Moja sąsiadka powiedziała mi, że rok wcześniej przeszła inicjację w Kriya Yogę w PRAJNANA MISSION.

Będąc osobą raczej sceptyczną, zaczęłam przeglądać stronę internetową PRAJNANA MISSION. Szczególnie przyciągnęło mnie zdjęcie Shri Gurudeva Paramahamsy Hariharanandy. Dziś wiem, że to właśnie dzięki temu wspianiemu mnichowi rozpoczęła się działalność humanitarna PRAJNANA MISSION i HAND IN HAND. Wkrótce poczułam, że chcę lepiej poznać tę organizację.

Ponieważ miałam trochę wolnego czasu, oprócz obowiązków rodzinnych i zawodowych, a praca na własny rachunek dawała mi elastyczność, zaangażowałam pomoc wszędzie tam, gdzie była taka potrzeba. Pomagałam tu i ówdzie, szczególnie w pracach systemowych lub dokumentacyjnych, w zależności od potrzeb.

Swami Divyaswarupanandaji, Sekretarz Generalny PRAJNANA MISSION, był na tyle uprzejmy, że umożliwił nam sewę (bezinteresowną służbę). Stopniowo zaczęłam pomagać w redagowaniu magazynu Sthita Prajna i w ten sposób jedna okazja do sewy naturalnie prowadziła do kolejnej.

### **Czyli pracujesz jako wolontariusz?**

Tak, staram się pomagać, gdzie tylko mogę. Daje mi to głębokie poczucie spełnienia i radości. Dla mnie szczęście oznacza uszczęśliwianie kogoś innego, a nie posiadanie rzeczy, które można kupić za pieniądze.

### **Na czym dokładnie polega Twoja rola?**

W HAND IN HAND moją rolą jest wspieranie działań komunikacyjnych – pomoc w dokumentowaniu ważnych wydarzeń, a także codziennych działań oraz dzielenie się nimi z zespołem HAND IN HAND, w miarę możliwości wraz ze zdjęciami. Te raporty i comiesięczne biuletyny są przygotowywane przez nasz zespół i po przeglądzie oraz zatwierdzeniu przez Sekretarza Generalnego, udostępniane zespołom HAND IN HAND w Europie i USA.

### **Jak przebiega praca? Czy macie zespół?**

Tak, to w całości praca zespołowa – działa tylko wtedy, gdy wszyscy działamy razem!

Istniała wyraźna potrzeba wzmocnienia komunikacji, zarówno z Balashramem, jak i z ośrodkami zdrowia. W przypadku ośrodków zdrowia dostępne były już dane statystyczne, które można było łatwo wykorzystać do raportowania. Ponadto pozostawaliśmy w kontakcie z dyrektorami poszczególnych placówek w związku ze specjalnymi wydarzeniami lub bieżącymi aktualnościami.

W szkole jednak zawsze dzieje się tak wiele, że najwięk-

szym wyzwaniem było regularne i rzetelne rejestrowanie wszystkich ważnych wydarzeń.

Podczas mojej wizyty w Balashramie w czerwcu 2024 roku doszliśmy do wniosku, że najlepszymi reporterami są ci, którzy faktycznie tam mieszkają! Porozmawialiśmy więc ze Swamim Sugitanandą Giri, który odpowiada za codzienne funkcjonowanie Balashramu. Przedstawił nam on dwóch uczniów ostatnich klas, którzy ukończyli tam szkołę i obecnie kontynuują studia licencjackie, mieszkając nadal w akademiku Balashramu. Jeden z nich pasjonował się fotografią i ideografią, a drugi pisaniem raportów.

Aby uzupełnić ich pracę, dyrektor, Swami Bodhatmananda Giri (dr Malaya Nanda), również regularnie, co miesiąc publikuje aktualności. Dzięki informacjom pochodzącym ze wszystkich tych źródeł, weryfikacja i sporządzanie miesięcznych raportów stały się znacznie łatwiejsze. Początkowo był to eksperyment. Zastanawialiśmy się, czy zdjęcia będą odpowiedniej jakości i czy raporty dotrą na czas, biorąc pod uwagę zobowiązania akademickie studentów. Ale nasze obawy szybko okazały się bezpodstawne – raporty dotarły punktualnie, zdjęcia były doskonałe, a zespół pracował znakomicie.

### **Jakie trudności lub radości odczuwasz w tej pracy?**

Nie ma żadnych trudności. Jestem wdzięczna i szczęśliwa, że powierzono mi tę niewielką odpowiedzialność i naprawdę lubię to, co robię. Z otwartymi ramionami witam każdą nową okazję, by wnieść jeszcze większy wkład w te szlachetne projekty.

### **Co dla Ciebie osobiście oznacza praca dla PRAJNANA MISSION i HAND IN HAND? Czy wzbogaciła Twoje życie?**

O tak – w najgłębszym sensie. Napęla mnie radością i pokorą to, że jestem, choć w niewielkim stopniu, częścią tej wspaniałej podróży, w której tak wielu życzliwych ludzi z całego świata nadal wspiera Balashram i ośrodki zdrowia.

### **Co, Twoim zdaniem, każdy z nas może zrobić, aby wesprzeć działalność MISSION?**

Po prostu róbmy dalej, co w naszej mocy – jak głosi motto, każda kropla się liczy i może zrobić różnicę, i to pozytywną! Wizja jest jasna, wiara silna, wystarczy wola działania – dzięki temu Bóg i Guru będą nadal sprawiać, że wszystko będzie się rozwijać tak, jak powinno.

**Szczególnie bliskie mojemu sercu jest to, aby dać głos dwóm reporterom z Balashramu – bez nich nie moglibyśmy wspierać HAND IN HAND w taki sposób, w jaki to robimy.**



**Pranam.  
Nazywam się  
Jagannath Soy.**

*Należę do społeczności plemiennej Kolha i pochodzę z wioski Ranibhol w dystrykcie Mayurbhanj.*

*W mojej pięcioosobowej rodzinie rolnictwo jest tradycyjnym zajęciem. Zostałem przyjęty do Hariharananda Balashram w 2006 roku w ramach trzeciego rocznika, kiedy byłem jeszcze bardzo młody. W szkole byłem przeciętnym uczniem. Podczas wakacji, gdy inni wyjeżdżali do domów, aby spędzić czas z rodzinami, ja zostawałem na miejscu. Te chwile są mi szczególnie bliskie, ponieważ byłem bardzo blisko z Ojcami i Mamami [pieszczotliwe określenia nauczycieli i opiekunów].*

*Obecnie jestem na drugim roku studiów licencjackich z ekonomii. Po ukończeniu studiów planuję przygotować się do egzaminów wstępnych na stanowiska administracyjne. Bardzo interesuję się pracą biurową i komputerową, a w wolnym czasie zajmuję się uwielbianym przeze mnie ogrodnictwem. Zająłem się fotografią dla HAND IN HAND, ponieważ wiele moich najpiękniejszych wspomnień wiąże się z Balashramem i znam doskonale każdy jego zakątek. To pomaga mi skuteczniej uwiecznić i dokumentować ważne wydarzenia.*

*To dzięki łasce Boga i naszych Guru miałem okazję w ciągu ostatniego roku wspierać HAND IN HAND zdjęciami, filmami i relacjami z Balashramu. W przyszłości mamy nadzieję włożyć jeszcze więcej wysiłku w poprawę jakości naszych fotografii i wideo, aby pokazać światu, jak naprawdę wspinały i wyjątkowy jest Balashram.*



**Pranam dla  
wszystkich. Mam  
na imię Sandeep.**

*Pochodzę z wioski dotkniętej powodzią w dystrykcie Jajpur w stanie Odisha.*

*Z powodu tych trudnych warunków zostałem przyjęty do Hariharananda Balashramu. Jestem najmłodszym z trójga rodzeństwa. Mój ojciec prowadzi matę firmę cateringo-*

*wą, której dochody ledwo wystarczają na utrzymanie naszej rodziny. Balashram stał się dla mnie czymś więcej niż tylko domem. Nawet w czasie świąt tęskniłem za powrotem, ponieważ poczucie rodziny i przynależności, których tam doświadczałem, było jeszcze silniejsze niż w domu. Kiedy dziś widzę dzieci tańczące z radości, przypomina mi to moje własne dzieciństwo tutaj i napędza mnie delikatną nostalgią za tym, jak szybko mija czas.*

*Moja edukacja w Balashramie była naprawdę transformująca. Uzyskałem ponad 95% na egzaminach w klasie 10. i 12. Moi nauczyciele bardzo się troszczyli, nie tylko o moją naukę. Zachęcali mnie też do brania udziału w zajęciach pozalekcyjnych. Dzięki temu zyskałem ich miłość i szacunek, a także poważanie młodszych i starszych kolegów. Jestem obecnie na ostatnim roku studiów licencjackich z nauk politycznych w Cuttack w stanie Odisha. Wybrałem tę dziedzinę, ponieważ jest ona bliska mojemu marzeniu o dołączeniu do służby cywilnej – zawodu, który fascynuje mnie bardziej niż jakikolwiek inny. Lubię organizować wydarzenia i interesuję się nauką, sportem i podróżami.*

*Praca z HAND IN HAND dała mi twórcze spełnienie poprzez fotografię i możliwość poznania inspirujących ludzi, każde spotkanie było dla mnie wzbogacające. W ciągu ostatniego roku wspierałem HAND IN HAND, udostępniając zdjęcia, filmy i pisemne raporty dokumentujące różne wydarzenia w Balashramie. Ta praca była dla mnie niezwykle satysfakcjonująca i pomogła mi rozwinąć zarówno umiejętności, jak i perspektywę.*

*Patrząc w przyszłość, mamy nadzieję nadal doskonalić naszą pracę dla HAND IN HAND i maksymalnie wykorzystywać każdą okazję do podnoszenia jakości naszych działań. Sandeep w czasach szkolnych, odbierający nagrodę w konkursie oratorskim.*



*Sandeep na szkolnej ceremonii wręczenia nagród w konkursie retorycznym*

# 25 LAT CHARYTATYWNYCH OŚRODKÓW ZDROWIA HARIHARANANDA (HCHC) Ćwierć wieku bezinteresownej miłości w działaniu

28 lutego 2025 roku rocznica dwudziestopięciolecia została uroczystie uczczona specjalną ceremonią w HCHC w Jagatpur. Wśród gości honorowych znaleźli się Paramahansa Prajnananandaji i Peter van Breukelen, ojcowie założyciele HAND IN HAND, a także wiele wybitnych osobistości z Odizy – w tym dr Mukesh Mahaling, minister zdrowia i opieki społecznej; Sj. Bhartruhari Mahatab, członek Lok Sabha (niższej izby parlamentu Indii); S. Souvic Biswal, członek Zgromadzenia Ustawodawczego oraz dr Prasant Kumar Hota, Główny Lekarz Okręgu.

25 lat HCHC to 25 lat nadziei, współczucia i uzdrowienia. To, co zaczęło się jako wizja – zapewnienie bezpłatnej pomocy medycznej potrzebującym – przerodziło się w rozległą sieć opieki, profesjonalizmu i człowieczeństwa. Uroczystości przypomniały wszystkim zaangażowanym, że prawdziwe uzdrowienie wykracza daleko poza leki: zaczyna się tam, gdzie spotykają się wiedza, kompetencje i współczucie.

## Zapewnianie opieki zdrowotnej potrzebującym od 2000 roku.

Od momentu powstania w latach 1999/2000 ośrodki zdrowia HCHC stawiają sobie za cel zapewnianie pomocy medycznej osobom bez dostępu do opieki zdrowotnej – bezpłatnie i z pełnym zaangażowaniem. Pięć ośrodków zdrowia powstało w regionach o słabej strukturze i dotkniętych ubóstwem. Do tej pory leczono tam około 1,9 miliona pacjentów.

Ponad 30 lekarzy – w większości wolontariuszy – oferuje szeroki zakres usług opieki zdrowotnej w ośrodkach HCHC:

- **Ogólna opieka medyczna i stomatologiczna** w Balighai (dystrykt Puri) i Bhisindipur (dystrykt West Medinipur)
- **Leczenie homeopatyczne** w Bhisindipur, Athagarh oraz w ramach Village Health Project (VHP) w Arua
- **Medycyna ajurwedyjska i homeopatyczna** oprócz leczenia konwencjonalnego w HCHC Balighai
- **Kompleksowa opieka medyczna w HCHC Jagatpur**, który od momentu otwarcia w lutym 2014 roku przekształcił się w nowoczesną klinikę. Codziennie od 200 do 300 osób z regionu przybywa tu po podstawową opiekę medyczną – od medycyny ogólnej po chirurgię, pediatrię, ginekologię, stomatologię i inne niezbędne usługi.



Zaproszenie na obchody 25-lecia HCHC



Paramahansa Prajnananandaji, założyciel PRAJNANA MISSION, wita gości honorowych – wśród nich Petera van Breukelena, który od 25 lat pełni funkcję prezesa HAND IN HAND.



W uroczystościach wzięło udział wielu gości.

## Postęp i rozwój w Roku Jubileuszowym

Rok 2024/25 upłynął pod znakiem modernizacji i rozbudowy możliwości diagnostycznych i terapeutycznych:

- **Ulepszone leczenie stomatologiczne:**

Od lipca 2024 r. nowoczesna lampa do polimeryzacji światłem stomatologicznym umożliwia precyzyjniejsze wypełnienia i lepsze oświetlenie podczas zabiegów stomatologicznych.

- **Rozszerzona diagnostyka laboratoryjna:**

Od lutego 2025 r. w użyciu jest nowy analizator elektrolitów, który znacznie zwiększa dokładność i efektywność badań laboratoryjnych.

- **Nowoczesne badania hormonalne:**

Analizator immunoenzymatyczny umożliwia precyzyjny pomiar hormonów tarczycy (T3, T4, TSH).

- **Planowane usprawnienie monitorowania cukrzycy:**

przewidywany zakup urządzenia do pomiaru HbA1c pozwoli na dokładniejsze monitorowanie wartości metabolicznych u pacjentów z cukrzycą.

- **Diagnostyka ultrasonograficzna:** Od maja 2025 r. w użyciu jest dwuwymiarowy aparat do echokardiografii – ważny krok w diagnostyce kardiologicznej. Urządzenie zostało zakupione w 2024 roku. Korzystanie z ultrasonografów w Indiach nie jest jednak proste, ponieważ podlega ścisłym regulacjom. Wynika to z faktu, że ultrasonografy mogą być używane do określania płci płodu – co jest zabronione przez indyjskie prawo i nie bez powodu: rząd dąży do ograniczenia poważnego problemu społecznego – celowej aborcji płodów żeńskich (fetocydu).



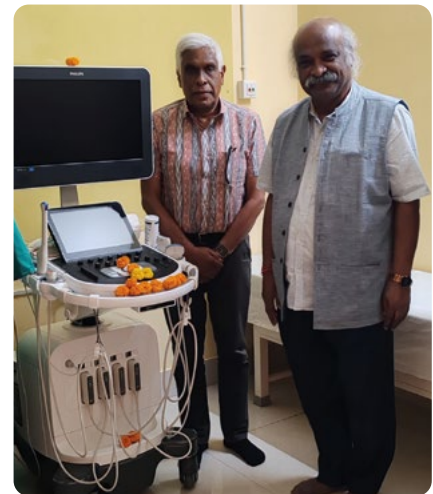
*Używanie ultrasonografów w Indiach jest ściśle regulowane, aby zapobiec selektywnej aborcji płodów żeńskich.*

Tak zwana ustawa PCPNDT nakłada surowe wymogi rejestracyjne na wszystkie placówki i urządzenia do diagnostyki prenatalnej. Od momentu złożenia wniosku do wydania licencji rejestracyjnej może upłynąć wiele miesięcy, a bez tej zgody nie można zainstalować ani używać żadnego ultrasonografu.

Ponadto, wyłącznie licencjonowani lekarze z uznanymi kwalifikacjami mogą obsługiwać urządzenie, a rejestracja jest dla nich również obowiązkowa. Po zarejestrowaniu korzystanie z tego urządzenia wiąże się z wieloma innymi obowiązkami, w tym comiesięcznym raportowaniem do właściwego organu. Certyfikat rejestracyjny należy okazać w klinice. HCHC Jagatpur otrzymało to w maju 2025 roku.



*Paramahansa Prajnananandaji z dr. Prasantem Kumarem Hotą, który jest wolontariuszem w HCHC od samego początku.*



*Inauguracja nowego urządzenia ultrasonograficznego: dr Prakash Mishra (po lewej) i dr Purna Chandra Mohapatra*



*W roku finansowym 2024/25 dzięki Państwu darowiznie zakupiono analizator elektrolitów 3p.*

## Partnerstwo między HCHC w Arua a Instytutem Okulistycznym LV Prasad (LVPEI)

Celem tej współpracy, nawiązanej w 2024 roku, jest zapewnienie wysokiej jakości opieki okulistycznej mieszkańcom obszarów wiejskich w Odiszy.

Balashram również skorzystał z tej współpracy. W dniach 11-13 stycznia 2025 roku oraz 4 lutego 2025 roku zespół LVPEI przeprowadził badania wzroku u około 600 uczniów. Dwudziestu dziewięciu uczniów otrzymało okulary, niektórzy byli leczeni na miejscu, a kilku skierowano do Bhubaneswar w celu dalszej diagnostyki.



*Dzieci są rejestrowane na badanie wzroku.*



*Uczniowie Balashramu otrzymują ajurwedyjski środek wzmacniający odporność.*

## Holistyczne zdrowie i profilaktyka

W HCHC w Balighai podjęto decyzję o wprowadzeniu **leczenia ajurwedyjskiego**, aby dodać holistyczny element do opieki medycznej.

6 kwietnia 2025 roku wszyscy uczniowie Balashramu otrzymali również „*ajurwedyjski wzmacniacz odporności*”, aby naturalnie poprawić ich układ odpornościowy.

# SZTUKA I KULTURA WSPIERAJĄ PROGRAM HAND IN HAND

## Dwie muzyczki śpiewają i grają dla dzieci z Balashramu

Autor: Mette Koivusalo

Jedną z nich jest Julia Steber, która od dzieciństwa jest aktywna muzycznie: gra na pianinie i gitarze oraz pisze własne utwory. Drugą - Swami Svatanttrandaji, grająca na harmonium, uwielbiająca śpiewać pieśni religijne. Julia mieszka z rodziną w Niemczech, a Swamiji - w Centrum Kriya Jogi w Tattendorfie, niedaleko Wiednia w Austrii.

Razem połączyły siły i od 2014 roku organizują koncerty charytatywne. „Czy może być coś piękniejszego niż zbieranie pieniędzy dla dzieci z indyjskiej szkoły Balashram w Orisie?” – pytają z entuzjazmem i właśnie to uczucie przekazują publiczności.

Czasami dołączają do nich inni muzycy, tworząc interaktywną atmosferę, która zachęca publiczność do wspólnego śpiewania. Muzyczne występy stały się z czasem regularnym i cenionym elementem seminariów w Tattendorfie. Julia Steber i Swami Svatanttrandaji utarowały drogę temu rozwojowi.

Obie występowały również wcześniej z utalentowanymi muzykami: Christianem Weissem (tabla) i Kevinem Hume. Mąż Julii, Marcus Noichl, również aktywnie się w to włączył. Julia występowała także u jego boku na koncertach charytatywnych w całym Niemczech, urzekając publiczność swoim pięknym głosem. Własne jej kompo-

zycje łączone są z pieśniami religijnymi innych autorów. Wiele z utworów to muzyczne interpretacje świętych mantr wykonywane w radosny i podnoszący na duchu sposób.

Artystka nagrała dwie płyty CD, jedną z nich wspólnie ze Swami Svatanttrandaji. Wszystkie utwory są dostępne na SoundCloudzie oraz na stronie internetowej [julia-steber.de/mantra-klang](http://julia-steber.de/mantra-klang), zapraszając wszystkich do wspólnego śpiewania i zabawy.

Część dochodu ze sprzedaży płyt CD trafia do organizacji HAND IN HAND. **Serdecznie dziękujemy za to wsparcie dla Balashramu!**



Swami Svatanttrandaji i Julia Steber dały wiele koncertów na rzecz tej placówki.

## Cudowny świat artystki Petry von Langsdorff

Autor: Christine Schweinöster

**Dla urodzonej w Hamburgu artystki malowanie oznacza zanurzenie się w głąb duszy. Dochód z jej licytowanych obrazów trafia do fundacji HAND IN HAND.**

Na zewnątrz ta kobieta jest prawdziwym wulkanem energii, wciąż planuje projekty w wieku 90 lat. Ale w głębi duszy, poprzez Kriya Yogę, praktykuje odpuszczanie wszystkiego,

co ziemskie, czerpiąc inspirację z różnych religii. Od 25 lat moderuje „dialog międzyreligijny” w kościele protestanckim w Hamburgu. Metropolia ta jest tygłem różnych wyznań. Artystka stara się poprzez swoje obrazy wyrazić, że w swej istocie wszystkie religie są jednością. W jej płótnach przeplatają się niezliczone historie.

„Zawsze chodzi o przesłania, które znajdują w religiach, przesłania, które powinny zostać zachowane” – wyjaśnia z wielkim urokiem na swoich wystawach.

### Kariera – a potem zejście w otchłań życia.

Petra von Langsdorff była niegdyś rozchwytywaną ilustratorką w rozwijającym się niemieckim przemyśle telewizyjnym. Od 1956 roku rysowała scenografie do bajek takich jak „Mata Syrenka”, filmów edukacyjnych i szkolnych programów telewizyjnych. Pewnego dnia miała dość luksusu, prestiżu, wysokich zarobków i zamiast tego zwróciła się ku arteterapii, którą praktykowała w domu dziecka i z pacjentami chorymi na raka. Chciała jednak również pomagać wyrzutkom społecznym i wraz ze swoim partnerem życiowym Amandusem założyła firmę „Werkhaus GmbH” posiadającą placówki w Hamburgu i na wsi. Para opiekowała się zbieraczami, alkoholikami, narkomanami, zaniedbanymi dziećmi, prostytutkami, bezdomnymi i byłymi więźniami. „Przeskakiwaliśmy od jednego problemu do drugiego, sami spaliśmy bardzo mało i żyliśmy na poziomie absolutnego minimum” – opowiada z uśmiechem mieszkanka Hamburga. „To był dobry trening życiowy i nie chciałabym go przegapić”. Dzięki Amnesty International rozpoczęła również współpracę z dziećmi-żołnierzami z Sierra Leone – rysując i wystawiając wspólnie z nimi prace.

### Prywatne muzeum poświęcone religiom prezentujące jej prace.

Meklemburgia stała się dla niej drugim domem. Od 20 lat spędza cieplejsze miesiące, malując w pięknym, starym dworcu w Bobzin. To właśnie tam w 2026 roku, ma powstać prywatne „Muzeum Dialogów Międzyreligijnych” prezentujące obrazy Petry von Langsdorff o tematyce międzyreligijnej. Zwiedzający będą mogli tam spotkać artystkę malującą liczne symbole i postacie mityczne. Planuje ona przekazać swoje prace Stowarzyszeniu Kriya Yogi w Hamburgu, ponieważ Kriya Yoga sprawia jej „dużą radość”. Dochód z licytacji dzieł trafia już do organizacji HAND IN HAND. A ponieważ istotą malarstwa religijnego jest „całkowity brak ego”, oryginały obrazów są nie do sprzedania. Zamiast tego, jak wyjaśnia artystka, licytowane są „indywidualnie przerobione kopie”.

*„Są takie wypowiedzi, które może przekazać tylko malarstwo. Niektóre z moich prac powstają dekadami – a nawet wtedy nigdy nie są w pełni ukończone”.*

– Petra von Langsdorff



Petra von Langsdorff maluje w Bobzinie (zdjęcie) ale czasami też publicznie jak na zdjęciu poniżej przed bramą „Dokumenta 2022” w Kassel.

# NOWE ŻYCIE

## czyli: Dlaczego w tym roku nie było newslettera

Autor: Kriemhild Leitner

**Podróż do Indii zaplanowana jako krótki pobyt przerodziła się w spotkanie z samym życiem. Pośród choroby, współczucia i bezgranicznej opieki doświadczyłam, co tak naprawdę znaczy być częścią globalnej rodziny, być częścią HAND IN HAND.**

### **Podróż, która zmieniła wszystko.**

Holi to święto wiosny, rozkwitu w ciepłym słońcu po zakończeniu zimy. Świątuje zwycięstwo dobra nad złem. W tym roku święto przypadło 14 marca, dokładnie miesiąc po tym, jak wyruszyłam w beztruską podróż do Indii. Planowałam już wtedy wracać do domu. Ale zaledwie kilka dni po moim przyjeździe nic już nie było takie samo. Holi, które oznacza nowy początek w cyklu rocznym, nabrało dla mnie o wiele głębszego znaczenia: nowe życie – początek nowego życia. Wierzę, że to właśnie jest naprawdę celebrowane tego dnia z takim entuzjazmem i w promiennych barwach wiosny.

### **Na drodze do uzdrowienia.**

W ciągu pierwszych kilku dni po przyjeździe do Odiszy byłam zajęta sesjami zdjęciowymi w Balashramie i HCHC Jagatpur razem z fotografką Agnes Ackerl, najmłodszą córką naszej skarbniczki w HAND IN HAND w Austrii. Następnie wybraliśmy się na „Prachi Walk”, siedmiodniową wędrówkę przez wioski wzdłuż rzeki Prachi, zagrożonej suszą. Krok po kroku jest to podróż ku uzdrowieniu – dla natury i dla nas, ludzi.

Wyruszyliśmy wcześniej rano. Po jedenastu kilometrach zrobiliśmy sobie przerwę na śniadanie i podziwialiśmy jasnyniebieskie niebo nad nami. Wszystko wydawało się w porządku. Dziwne było tylko to, że tak szybko poczułam się syta, podczas gdy zazwyczaj nie mogłam się nasycić pysznymi wegetariańskimi daniami kuchni Odiszy. „Zmęczenie po podróży samolotem” – pomyślałam, gdy nagle, dosłownie zniemacka, na moich ubraniach pojawiła się krew.

Zanim zdążyłam pojąć, co się dzieje, Swami Sharadanandaji była u mego boku i nie opuszczała mnie przez

następne dwanaście tygodni. Dyskretnie i ze spokojną determinacją wyprowadziła mnie z tłumy i wezwała lekarza. Od tamtej chwili aż do dnia, w którym pożegnałam się na lotnisku w Bhubaneswarze trzy miesiące później, była moją opoką. Za każdym razem, gdy chciałam jej podziękować, machała ręką i mówiła: „*Jesteś moją siostrą – to normalne, że w rodzinie pomagamy sobie nawzajem*”.

Swami Sharadanandaji jest dyrektorem zarządzającym JNANAPRABHA MISSION, nowej organizacji siostrzanej PRAJNANA MISSION. Wraz z ginekologką i radioterapeutką onkologką, dr Sulagną Mohanty ze Szpitala Onkologicznego Sadguru i Centrum Badawczego, prowadzi programy profilaktyczne mające na celu podniesienie świadomości na temat raka piersi i szyjki macicy.

Ta młoda, kompetentna lekarka i jej zespół odegrali decydującą rolę w tym, że mogę dziś pisać te słowa – w rzeczywistości, że wciąż żyję.

### **Z migającymi światłami w chaotycznym wieczornym ruchu ulicznym.**

Wieczorem po tym, jak zastąpiłam podczas marszu „Prachi”, zostałam przewieziona do Bhubaneswaru małą karetką w towarzystwie Agnes, która bardzo się o mnie martwiła w kolejnych dniach i kochającej młodej kobiety z Iranu, której nigdy wcześniej nie spotkałam. Tam Swami Sharadanandaji zabierała mnie od jednego lekarza do drugiego, a Swami Sampurnanandaji koordynował wszystko w tle – z troską matki.

Wieczorem 24 lutego w Szpitalu Sadguru wykonano biopsję. Diagnoza: zaawansowany rak szyjki macicy.

Agnes walczyła z siłą lwicy, żeby przetransportować mnie z powrotem do Austrii – ale to już nie było możliwe. Utrata krwi była duża, rak zaawansowany, a rokowania



Po tym, jak Paramahansa Prajnananandaji z miłością podzielił się legendą Holi z dziećmi i gośćmi, rozpoczęła się barwna uroczystość. Autorka (z przodu po lewej na zdjęciu) poczuła się prawdziwie błogosławiona – z niezrównanym uśmiechem Balashramu, który promieniował do niej z każdego dziecka.

niepomyślnie. Co gorsza, moja grupa krwi, A-ujemna, jest rzadkością w Indiach – ma ją tylko około pięć osób na tysiąc.

Dziś wiem, jak telefony dzwoniły dniem i nocą, prosząc o krew dla mnie, i jak nieustannie modlono się o moje życie. Tymczasem ja sama stawałam się coraz bardziej spokojna. Pamiętam pełne mocy i miłości słowa Swami Sampurnanandy, dźwięk alarmu monitorów, zatłoczony oddział intensywnej terapii i dr Sulagnę, która o drugiej w nocy stanęła przy moim łóżku w piżamie, aby wykonać transfuzję krwi.

Zaledwie kilka godzin później, upewniwszy się, że wszystko jest stabilne, opuściła szpital, akurat w porę, by rozpocząć dyżur w pracowni rezonansu magnetycznego.

I pamiętam Swami Sharadanandę, która siedziała przy moim łóżku całą noc, rozpraszając moje lęki każdym spojrzeniem, zanim jeszcze zdążyły się pojawić.

„*To cud!*” wykrzyknęła następnego ranka. Wyczerpana, ale szczęśliwa, poinformowała, że znaleziono kolejne trzy jednostki krwi. Nie miała wątpliwości: to dzięki błogostwieństwu „*Boga i Guru*”.

W kolejnych tygodniach i miesiącach miałam zaszczyt doświadczyć, jak głęboko życie mieszkańców Odiszy jest wciąż zakorzenione w ich tysiącletniej duchowości.

### **Vasudhaiva Kutumbakam – cały świat jest jedną rodziną.**

Sanskryckie powiedzenie „*cały świat jest jedną rodziną*” wyraźnie kształtuje ludzkie spojrzenie na życie. Kobiety, których nigdy wcześniej nie spotkałam, przychodziły do mojej szpitalnej sali, odmawiały modlitwy, masowały mi

nogi – z naturalną, macierzyńską czułością, jakiej nigdy nie doświadczyłam u obcych.

Miałam też wielu „*braci i ojców*”. Jednym z nich był Chandrakanta Mishra, były koordynator ds. informacji i komunikacji w HAND IN HAND. Przez ponad pięć tygodni przynosił mi z miłością przygotowane posiłki, każdego ranka i wieczora, z niewystowioną cierpliwością, troską i słowami otuchy. Dzień po dniu.

Ani przez chwilę nie zostałam sama w pokoju szpitalnym, który został specjalnie dla mnie przygotowany w Szpitalu Sadguru.

Anna Konczenkova z zarządu HAND IN HAND w Austrii również bez wahania czuwała przy mnie przez wiele dni – troskliwie i z życzliwością, której nigdy nie zapomnę. Kiedy musiała wrócić do domu, Swami Sharadanandaji zorganizowała młodą pielęgniarkę, która się mną zaopiekowała. Od pierwszej chwili traktowała mnie tak, jakbyśmy należały do tej samej rodziny. Usiadła ze mną, bezskutecznie próbowała nauczyć mnie języka Odia i opowiedziała mi o swoich rodzicach i braciach, glinianym domu, w którym mieszkali, swojej wiosce i szkoleniu informatycznym a także o tysiącu pytań, które krążyły po jej studiach na temat małżeństwa. Przez sześć tygodni, dzięki dr Sulagnie Mohanty i jej rodzicom, dr Samicie Mohanty i dr Pradip Kumar Mohanty, a także dr Saumyi Ranjan Mishrze i oddanemu zespołowi, mogłam doświadczyć wyjątkowo troskliwego leczenia onkologicznego w Szpitalu Sadguru w Jagatpur. Następnie zostałam przeniesiona do Centrum Onkologicznego Bagchi Sri Shankara, gdzie brachyterapia została przeprowadzona z imponującym sukcesem przez dr Rabi Shankara Das i dr Sasmitę

Priyadarshini Sahoo pod nadzorem dr Bidhu Kalyan Mohanti. Od tego czasu byłam na leczeniu tylko dwa dni w tygodniu, a resztę czasu spędzałam z osobą wspierającą MISJĘ PRAJNANA, a raczej MISJĘ JNANAPRABHA:

Jayashree Ma, kobieta, której nigdy wcześniej nie spotkałam, przyjęła mnie jak matka i siostra jednocześnie. Przez pięć tygodni opiekowała się mną z tak wielką miłością i życzliwością, że wciąż nie wiem, jak mogłabym jej za to wystarczająco podziękować. W tym czasie doświadczyłam bardziej spontanicznej więzi niż kiedykolwiek wcześniej w życiu.

### **Na Święto Holi w Balashram.**

Rzadko cokolwiek dało mi tyle siły, co słowa i czyny Swami Sampurnanandy, która pewnego dnia po prostu „porwała” mnie ze szpitala i zabrała na Święto Holi w Balashramie. Była przekonana, że śmiech dzieci dobrze mi zrobi – i miała rację.

Dr Malaya Nanda (Swami Bodhatmanandaji), dyrektor szkoły, umieściła mnie wśród honorowych gości z tak serdecznym ciepłem, że nie było miejsca na protest. Paramahansa Prajnananandaji otworzył uroczystość, opowiadając legendę Holi o Prahladzie i Holice z ojcowską miłością. Setki dzieci siedziały po turecku na szkolnym boisku i uważnie słuchały. Potem zaczęła się kolorowa radość: dzieci i honorowi goście posypywali się nawzajem gulał – kolorowym proszkiem. Każde dziecko obdarzyło mnie wyjątkowo pięknym uśmiechem – uśmiechem, który znam tylko z Balashramu.

Zanim tego dnia wróciłam do szpitala w Cuttack, Paramahansa Prajnananandaji, którego tak wielu nazywa „Babą”, powiedział mi: „Zakończyć leczenie tutaj, w Indiach. Potem wrócić do Austrii. A potem – nowe życie!”

### **Jestem niewysłowienie wdzięczna tak wielu osobom.**

Przede wszystkim Paramahamsie Prajnananandaji, Swami Sampurnanandaji, Swami Sharadanandaji, dr Sulagnie Mohanty i jej rodzicom, dr Samicie Mohanty i dr Pradipowi Kumarowi Mohanty, a także dr Saumyi Ranjan Mishrze i zespołowi ze szpitala Sadguru w Jagatpur, a także dr Bidhu Kalyanowi Mohantiemu, dr Rabiemu Shankarowi Dasowi i dr Sasmicie Priyadarshini Sahoo z Centrum Onkologicznego Bagchi Sri Shankara w Bhubaneswar oraz wszystkim, którzy stali u mojego boku.

Pragnę wyrazić moją szczerą wdzięczność Chandrakancie Babie, Swamiemu Achalanandaji, Swami Divyaswarupanandaji Jayashree Ma, Annie Konchenkovej, Mandakini,

Peterowi van Breukelenowi, Agnes Ackerl i wszystkim członkom aszramu.

Szczególnie i z głębi serca dziękuję mojej matce i ojcu, moim siostram – w tym Iris – i bratu, wszystkim członkom mojej rodziny, a także wszystkim z HAND IN HAND, PRAJNANA MISSION i JNANAPRABHA MISSION, którzy troszczyli się o mnie i modlili się za mnie.

Wszyscy pokazali mi, że naprawdę jesteśmy częścią jednej wielkiej rodziny.

Wszyscy uratowali mi życie.

**Kłaniam się wam z całego serca – DZIĘKUJĘ.**



**„Ten jest mój, tamten nie” –  
mówią ograniczeni umysłowo;  
lecz ludzie o szlachetnym  
sercu uważają cały świat za  
swoją rodzinę.**

– Maha Upaniszada, rozdział 6, wersety 71–73



*Jedna kropla może  
zrobić różnicę.*

Proszę bądź tą kroplą, płacąc tylko 1 euro dziennie dla dzieci z Balashram!  
Daj dzieciom z najuboższych środowisk nową szansę w życiu.

**HAND IN HAND  
ÖSTERREICH/INTERNATIONAL**

Erste Bank Baden  
IBAN: AT07 2011 1286 2802 5101  
BIC: GIBAATWWXXX  
Spendenabsetzbarkeit SO 1407



**STIFTUNG HAND IN HAND  
DEUTSCHLAND**

Bank für Sozialwirtschaft  
IBAN: DE37 7002 0500 3750 9300 93  
BIC: BFSWDE33MUE  
Spendenabsetzbarkeit!

**HAND IN HAND SCHWEIZ**

Raiffeisenbank Emmen  
IBAN: CH98 8080 8007 7958 0123 4  
Schwimmbadweg 3  
4144 Arlesheim  
BC: 80808, BIC: RAIFCH22  
Steuerbegünstigung!

**HAND IN HAND  
ORGANIZATION AUSTRIA/POLAND**

for donations in Polish Zloty  
mBank S.A.  
nr konta: 74 1140 2105 0000 4911 3000 1001

**HAND IN HAND FRANCE**

Crédit mutuel de Bretagne / CCM MUR-UZEL  
IBAN: FR76 1558 9228 2302 7456 1224 086  
BIC: CMBRFR2BARK

**STICHTING HAND IN HAND  
NEDERLAND**

ING Bank  
IBAN: NL64 INGB 0002 7637 56  
BIC: INGBNL2A  
Donatie fiscaal aftrekbaar

Lub proszę przekazać  
bezpośrednio przez naszą  
stronę internetową  
[www.handinhand.at](http://www.handinhand.at)  
przez



WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW MOŻNA ZNALEŹĆ NA:

HAND IN HAND – Organizacja Pomocy Humanitarnej  
[secretary@handinhand.at](mailto:secretary@handinhand.at) · [www.handinhand.at](http://www.handinhand.at)

HAND IN HAND Organizacja Pomocy Humanitarnej  
ZVR nr 622986022



[www.handinhand.at](http://www.handinhand.at)